003 **Nazwisko** KOTARSKI **Imiona** Stanisław **lat życia**

004 **Pseudonim**

006 **z domu** **Rodzice**

008 **Data urodzenia** 13.06. 1909 **Miejscowość** Nowy Sącz

010 **Data śmierci** 6.02. 1998 **Miejscowość** Brighton

012 **Pogrzeb/Spopielenie** **Adres Cmentarza**

Nr. grobu

026 **Źródła:** **Nekrolog** Dziennik Polski 16.02.1998

Ankieta

Lista Stowarzyszenia

Grodziska

Suchecitz

Inne "Skrzydła" nr 152/638, 1998 r.

029 **Wyznanie** .....

030 **Jednostka wojskowa** .....

032 **Rodzaj wojska** Polskie Siły Powietrzne

033 **Stopień wojskowy** major-nawigator

034 **Odznaczenie** VM, KW

036 **Zawód** .....

038 **Tytuły naukowe** .....

042 **Instytucje** .....

044 **Obozy** .....

046 **Słowo kluczowe** .....

Karta Rejestracyjna Archiwum Osobowe Emigracji. Biblioteka Polska w Londynie.

D.P. 16.2.1998 Ś. † P.

STANISŁAW KOTARSKI

major-nawigator Polskich Sił Powietrznych, Kawaler Orderu Virtuti Militari, odznaczony Krzyżem Walecznych oraz medalami polskimi i brytyjskimi, urodzony 13 czerwca 1909 r. w Nowym Sączu, zmarł 6 lutego 1998 r. w Brighton.

Cześć Jego pamięci!

STOWARZYSZENIE LOTNIKÓW POLSKICH W WIELKIEJ BRYTANII

7981

Stanisław Kotarski

300
iej.
na
stacji RAF-u w Hemswell. W połowie lata tegoż roku dzieliliśmy wspólny żywot załóg operacyjnych w Ingham, RAF-owskiej stacji położonej 7 mil na północ od Lincoln, gdzie szczególnym rodzajem lotów operacyjnych było minowanie kanałów żeglugi morskiej na wodach okupowanych przez Niemców (nazywane *gardening* – uprawianiem ogródka). Wyrzucane z wysokości dwóch tysięcy stóp miny spadały na spadochronach gotowe na przywitanie okrętu lub łodzi podwodnej niemieckiej marynarki wojennej.

Pewnej nocy wykonaliśmy takie właśnie zadanie w miejscu, w którym następnego dnia miał je wykonywać Stach.

Na odprawie załóg opowiedziałem kolegom o rozmieszczeniu obrony przeciwlotniczej i natężeniu ognia z wyspy Ille de Croix u południowych brzegów Bretanii. Według relacji uratowanych członków załogi, samolot Stasia tuż po zrzuceniu min został ostrzelany. Silny ogień działek przeciwlotniczych wroga uszkodził oba silniki i załoga musiała wodować. Z pięcioosobowej załogi uratowali się tylko tylny strzelec i pilot. Nawigator i radiooperator zginęli. Stach natomiast do ostatniej chwili ostrzeliwał Niemców. Jego Wellington, zalewany wysokimi falami, czybko znikał pod wodą, a Stach razem z nim – uwięziony w nieruchomej wieży z powodu braku hydraulicznego ciśnienia z uszkodzonych silników. Bliski omdlenia i na wpół przytomny ze



Mjr naw. Stanisław Kotarski

udało mu się przezeń wydostać. Wyłowiła go ratownicza łódź niemiecka. Stach razem z innymi pozostałymi przy życiu dostał się do obozu jenieckiego.

Był to chyba jedyny przypadek z historii 300 Dywizjonu uratowania się przedniego strzelca z

czowe .....

na Archiwum Osobowe Emigracji. Biblioteka Polska w Londynie.

Śp. mjr naw. Stanisław Kotarski

6 lutego 1998 r. straciliśmy kolegę, lotnika 300 dywizjonu bombowego im. Ziemi Mazowieckiej. Ze Stachem spotkaliśmy się na wiosnę 1943 r. na stacji RAF-u w Hemswell. W połowie lata tegoż roku dzieliliśmy wspólny żywot załóg operacyjnych w Ingham, RAF-owskiej stacji położonej 7 mil na północ od Lincoln, gdzie szczególnym rodzajem lotów operacyjnych było minowanie kanałów żeglugi morskiej na wodach okupowanych przez Niemców (nazywane *gardening* – uprawianiem ogródka). Wyrzucane z wysokości dwóch tysięcy stóp miny spadały na spadochronach gotowe na przywitanie okrętu lub łodzi podwodnej niemieckiej marynarki wojennej.

Pewnej nocy wykonaliśmy takie właśnie zadanie w miejscu, w którym następnego dnia miał je wykonywać Stach.

Na odprawie załóg opowiedziałem kolegom o rozmieszczeniu obrony przeciwlotniczej i natężeniu ognia z wyspy Ille de Croix u południowych brzegów Bretanii. Według relacji uratowanych członków załogi, samolot Stasia tuż po zrzuceniu min został ostrzelany. Silny ogień działek przeciwlotniczych wroga uszkodził oba silniki i załoga musiała wodować. Z pięcioosobowej załogi uratowali się tylko tylny strzelec i pilot. Nawigator i radiooperator zginęli. Stach natomiast do ostatniej chwili ostrzeliwał Niemców. Jego Wellington, zalewany wysokimi falami, czybko znikał pod wodą, a Stach razem z nim – uwięziony w nieruchomej wieży z powodu braku hydraulicznego ciśnienia z uszkodzonych silników. Bliski omdlenia i na wpół przytomny, ze wszystkich sił zaczął kopać ściany wieży, aż otwór do wyjścia stał się na tyle duży, że resztkami sił udało mu się przezeń wydostać. Wyłowiła go ratownicza łódź niemiecka. Stach razem z innymi pozostałymi przy życiu dostał się do obozu jenieckiego.



Mjr naw. Stanisław Kotarski

Był to chyba jedyny przypadek z historii 300 Dywizjonu uratowania się przedniego strzelca z zatopionego samolotu. Dokonał tego Stach Kotarski.

Cześć Jego pamięci!

R. Kulik

zyznanie się do odpowiedzialności

ro z prośbą o rozważenie możliwości uwolnienia wię-
nych. Sekretarz stanu kardynał Angelo Sodano przekazał w
ńskim listę nazwisk opozycjonistów, o których uwolnienie ap
Jan Paweł II.

n z byłych czeczeńskich dowódców wojskowych, Salman Radu-